

Kot bengalski – udomowiony potomek dzikiego kota azjatyckiego leopardety

Dorota Bederska, Małgorzata Bederska

*Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy,
Dział Żywienia Zwierząt i Paszoznawstwa, 32-083 Balice k. Krakowa*

Udomowienie kota

Fascynacja tym, co dzikie i nieujarzmione jest nieodłączną częścią ludzkiej natury. To właśnie podziw dla piękna stworzeń żyjących na swobodzie, dla ich siły i umiejętności przetrwania w najbardziej niekorzystnych warunkach środowiska sprawia, że chcemy zbliżyć się do nich, pojąć ich naturę i w końcu okiełznać, a przez to stać się częścią tego, co dla nas współczesnych, tkwiących w zaciszu wyścielonych miękkimi dywanami mieszkań jest tak pasjonujące. Obserwując niespieszny ruch przechadzającego się tygrysa czy zwinne ruchy drobnego ocelota rozważamy, czy charakter lwa, lamparta, tygrysa, a może pumy można zmienić w taki sposób, aby stały się częścią naszej własnej egzystencji. Czy wylegujące się na progach wiejskich domów mruczki to jeszcze zdobywcy nowych terytoriów i zabijaki czy rozleniwione pasibrzuchy? Jak daleko odeszły od swych dzikich przodków? Viktor Hugo napisał: „Bóg stworzył kota, żeby człowiek mógł głaskać tygrysa”.

Powszechnie za miejsce domestykacji kota – około 3,5 tysiąca lat p.n.e. – uznaje się Egipt. Malowidła przedstawiające koty żyjące w bezpośrednim sąsiedztwie człowieka, a także kamienne figurki są niezbitym dowodem na to, jak ważną rolę odgrywały one już w starożytnej kulturze. Cześć oddawana temu świętemu stworzeniu osiągnęła w Egipcie niespotykane rozmiary. Karą za zabicie kota była kara śmierci, a gdy odchodził w sposób naturalny rodzina przybierała żałobne szaty, śpiewała żałobne pieśni, ciało kota balsamowano oraz owijano w kolorowe

bandaże, a następnie chowano na jednym z kocich cmentarzy w drewnianej trumnie.

Nowe światło na temat czasokresu, w jakim kot został udomowiony, rzucają ostatnie odkrycia archeologiczne. Dowodzą one, że proces osvajania kota mógł rozpocząć się już 9,5 tysiąca lat temu. Na Cyprze znaleziono grób dorosłego człowieka, obok którego znajdowała się trumna ze szczątkami kota. Zwierzęta te nie były rodzimym gatunkiem cypryjskim, a zatem musiały zostać przywiezione, najprawdopodobniej z Wybrzeża Lewantyńskiego. Podobnego znaleziska, którego wiek ocenia się na 9 tysięcy lat, dokonano w ruinach starożytnego Jerycha. Niewątpliwie koty okazały się niezastąpione w momencie, gdy człowiek zaczął prowadzić osiadły tryb życia, uprawiać rolę i składować zboże. Magazynowane ziarno często było atakowane przez gryzonie. Koty umożliwiły szybką i skuteczną walkę z myszami oraz szczurami, łatwo przekonując człowieka, że wzajemny układ może być korzystny dla obydwu stron.

Od zawsze ludzie zwracają uwagę na zwierzęta, głównie ze względu na ich przydatność użytkową. Udomowienie psa, koni czy rogacizny poprzez wykorzystanie ich cech wrodzonych miało na celu pozyskiwanie skór, wełny, mięsa, mleka czy pomoc w gospodarstwie domowym. Koń okazał się niezastąpioną siłą pociągową, pies był stróżem domu i doskonale nadawał się do polowań. Aby poprawić jakość użytkową udomowionych zwierząt, człowiek zaczął prowadzić hodowlę ukierunkowaną na pożądane cechy oraz wprowadzać krzyżówki międzygatunkowe. Użytkowanie hybryd pozwalało na otrzymywanie osobników łatwiej poddających się hodowli

w niekorzystnych warunkach środowiska, niekiedy silniejszych, bardziej wydajnych, o mniejszych wymaganiach żywieniowych (np. muł), a także bardziej odpornych na choroby zakaźne i pasożyty. Z czasem pojawiły się także próby tworzenia hybryd w celach naukowych, jak również w celu uzyskania zwierząt o konkretnym eksterierze, niekiedy dla przyjemności.

Kot azjatycki leopardeta

Najwcześniejsze doniesienia o potomku dzikiego kota azjatyckiego leopardety ALC (ang. *Asian Leopard Cat*, *Prionailurus bengalensis*) i kotki domowej pręgowanej zostały opisane w czasopiśmie *Our Cats and All About*

Them przez Harrisona Weir w 1889 r. Zaobserwowanego w Zoological Society Gardens w Regent's Park w Londynie osobnika, otrzymanego w wyniku tej krzyżówki, opisał jako eleganckiego, ale bardzo dzikiego. Podkreślił również chęć prowadzenia dalszych prac hodowlanych przez pracowników Parku. Nie wiadomo jednak nic więcej na temat kontynuacji tego planu. Można się jedynie domyślać, że problemy z płodnością, często pojawiające się u zwierząt hybrydowych, doprowadziły do zarzucenia tego pomysłu. W 1927 r. Cecil Boden-Kloss w magazynie *Cat Gossip* napisała, że była świadkiem, jak w jednym z dzikich malezyjskich plemion opiekowano się udomowionymi kociećmi, będącymi prawdopodobnie krzyżówką dzikiego kota ALC i kota domowego.



Pierwsze udokumentowane wzmianki o celowym połączeniu azjatyckiego leopardety ze zwykłym kotem pochodzą z 1934 r. i zostały opisane w *Belgian Scientific Journal*. Kolejne pojawiły się w 1941 r. w *Cat Fancy* i opisywały przypadek wyhodowania oraz trzymania hybrydy jako zwierzęcia domowego. Niestety, dal-

szych prób zaniechano ze względu na ciągnące się pasmo niepowodzeń. W 1946 r. w umyśle młodej biolog Jean Mill pojawił się pomysł na stworzenie kociej hybrydy. Początkowo planowała w wyniku krzyżówki rasy perskiej oraz syjamskiej uzyskać pupila przypominającego wyglądem pandę. Szesnaście lat później hodow-

czyni poszła w innym kierunku. W okresie, kiedy do Stanów Zjednoczonych zaczęto sprowadzać na dużą skalę dzikie koty ALC, Jean Mill zakupiła jedną samicę w sklepie ze zwierzętami, a następnie umieściła w wolierze razem z dużym czarnym kocurem. Mimo sceptycyzmu uznanych autorytetów kocica zaszła w ciążę i urodziła hybrydę, której nadano imię Kin Kin. Co więcej, hybryda ta okazała się płodna i urodziła miot drugiej generacji. Niestety, ze względu na śmierć pierwszego męża Jean Mill zaprzestała dalszych prób. Do pomysłu powróciła w latach 70., kiedy dowiedziała się o doświadczeniach prowadzonych przez doktora Willarda Centerwalla na Uniwersytecie Loyola w Chicago. Lekarz ten był wybitnym ekspertem w dziedzinie fenyloketonurii, nad którą pracował przez wiele lat wraz ze swoją żoną. W międzyczasie zainteresowanie jego wzbudziła odporność azjatyckiego leopardy na białaczkę. U kotów domowych, bydła czy myszy leukemia, jako **schorzenie zakaźne**, może być wywoływana przez tzw. **onkornawirusy**. Centerwall dopatrywał się w azjatyckich leopardetach „panaceum” na zwalczenie tej choroby u ludzi. Krzyżował dzikie koty z ich udomowionymi kuzynami, chcąc badać w pokoleniu F1 różnice w odporności pomiędzy poszczególnymi osobnikami. Jednak, przeprowadzone badania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i przyczyniły się do rezygnacji z projektu. Otrzymane hybrydy pierwszej generacji (F1) po pobraniu próbek krwi nie były potrzebne do dalszych eksperymentów i można je było oddać w ręce osób zainteresowanych. Jean Mill wzięła 8 kociąt; cztery z nich dały początek liniom hodowlanym. Mill jako jedna z niewielu osób postanowiła nie wykorzystywać do krzyżówek miejscowych kotów domowych. W 1982 r. przywiozła z Indii domowego kocura o imieniu Milwood Tory of Delhi, zbliżonego wyglądem do ALC i posiadającego niespotykany w kocim świecie „glitter”, czyli recesywny gen, dający wrażenie lśnienia futra poprzez odbijanie złotych refleksów w świetle słonecznym. Kocur ten stał się protoplastą wielu późniejszych linii rodowodowych kotów bengalskich. Podobne prace, ale przy wykorzystaniu rasy egipskiej mau, prowadzili Greg i Elizabeth Kent, którzy

razem z Jean Mill przyczynili się do popularyzacji nowej rasy i do jej rejestracji w roku 1986. Zauroczeni kotem o wyglądzie lamparta hodowcy kontynuują program hodowlany, kształtując sylwetkę i charakter kota bengalskiego tak, aby wzmocnić te cechy eksterieru, które są charakterystyczne dla ALC (piękne cętki, „dziki” wygląd pyszczka, małe uszy, jasny, prawie biały brzusek, dobry kontrast między kolorem podstawowym a wzorem na futrze etc...), równocześnie eliminując niepożądane cechy osobowości. Dzięki ich wieloletniej pracy możemy się cieszyć z bliskości czworonożnego przyjaciela o wyglądzie azjatyckiego przodka, co w pewnym stopniu zaspokaja naszą tęsknotę za kontaktem z piękną, dziką naturą, a równocześnie nie stwarza zagrożenia wynikającego z braku doświadczenia w obcowaniu z nieoswojonym zwierzęciem. Dzikie koty praktycznie nigdy nie dają się w pełni oswoić, tęsknota za wolnością jest silniejsza niż więź z przyjaźnie nastawionym człowiekiem.

Popularyzowanie rasy kotów bengalskich ma również tę dobrą stronę, że bliskie obcowanie z ukochanym pupilem pozwala życzliwiej spojrzeć na inne żywe stworzenie o podobnym wyglądzie, a piękny kociak przypominający małego lamparta, rozkosznie zaspany i niedbale leżący w pobliżu ciepłego kaloryfera może wyzwolić brak akceptacji wobec zabijania dzikich zwierząt dla ich futra. Atrakcyjny wygląd ALC i zapotrzebowanie na cętkowane futro sprawiły, że zakrojone na szeroką skalę polowania znacznie przetrzebiły ich populację.

Budowa ciała

Asian Leopard Cat (ALC) jest szczupłym, ważącym około 4,5 kg dzikim kotem, który prowadząc nocny tryb życia łowi drobne zwierzęta sprawnie wspinając się po drzewach. Jego potomek, kot bengalski jest kotem średnim lub dużym, o muskularnej, mocnej budowie ciała. Długość tułowia dorosłego osobnika (bez ogona) waha się w granicach 40–50 cm, a ciężar ciała samców wynosi zwykle 6–7 kg. Wyjątkowo samce osiągają wagę około 10,0 kg. Samice są o około 1,5–2,0 kg lżejsze.



Głowa – zbliżona kształtem do klina, wydłużona, o zaokrąglonych kształtach, relatywnie mała w stosunku do tułowia. Nieco szersze policzki są dopuszczalne u dorosłych samców. Profil: linia czoła przechodząca delikatnym łukiem w linię nosa. Nos długi i szeroki, z minimalnym wklęśnięciem, wydłużony nieco powyżej granicy oczu. Wydatne, wysoko położone kości policzkowe. Kufa pełna, szeroka, wydatne poduszeczki wąsów. Wyraz pyszczka zdecydowanie odbiega od wyglądu kota domowego – ma sprawiać groźne wrażenie.

Uszy – małe lub średnie, zaokrąglone, szerokie u nasady, położone na szczycie głowy, w maksymalnym oddaleniu. Z profilu sprawiają wrażenie pochylonych ku przodowi.

Oczy – duże i owalne. Lekko migdałowy kształt dopuszczalny.

Szyja – długa, muskularna, szeroka, proporcjonalna w stosunku do tułowia.

Tułów – długi, ku tyłowi wznoszący się powyżej łopatek (kształt tułowia trapezowato poszerza się ku tyłowi). Krzepki, muskularny, szczególnie u samców. Brzuch cętkowany, także u odmiany kolorystycznej „marble”.

Kończyny – średniej długości, tylne nieco dłuższe niż przednie, dobrze umięśnione. Łapy duże i okrągłe.

Ogon – średniej długości, gruby, zaokrąglony i czarny na końcu. Kot śledzi i „podchodzi” zabawkę lub innego kota „trzymając” ogon nisko, balansując koniuszkiem.

Futro – włos krótkiej do średniej długości. Dopuszczalny dłuższy u kociąt. Futro gęste, bardzo delikatne i miękkie w dotyku, u wielu kotów bengalskich lśniące i połyskujące w promieniach słońca jakby posypane złotym pyłem (w języku angielskim ten typ okrywy włosowej nosi nazwę „glitter”).

Ostateczny wzór futra, odcień koloru podstawowego oraz kontrast uwidaczniają się dopiero około 6. miesiąca życia kociaka, kiedy kończy się etap zwany w języku angielskim „ugly fuzzies”. U kociąt nadmierna długość włosów zamazuje rzeczywisty rysunek i przesłania barwę. Opisując umaszczenie kota bengalskiego określamy kolor okrywy włosowej (kot brązowy, śnieżny, srebrny, a także inne warianty kolorystyczne) oraz rodzaj wzoru na futrze (kot cętkowany lub marmurkowy). Wzór powinien być

wyraźny i dobrze „zarysowany” na tle futra, granice znacznie ciemniejsze od koloru podstawowego. To interesujące umaszczenie, a także mocna budowa ciała i pełne gracji ruchy nawiązują skojarzenie z dzikimi kotami.

Charakter

Charakter kota bengalskiego nie odbiega zasadniczo od charakteru przeciętnego kota domowego, jednak pewne cechy wydają się silniej wyrażone. Po dzikich przodkach koty te

odziedziczyły inteligencję, która pozwala na przetrwanie w nieprzyjaznym środowisku. W warunkach domowych ruchliwe i ciągle „zabiegane”, chętnie towarzyszą opiekunowi w jego codziennych czynnościach z zapałem pomagając we wszelkich pracach domowych. Nie znoszą samotności i zbyt długiej bezczynności. Znane jest ich zamiłowanie do „chlapania” się w wodzie czy wręcz próby uczestniczenia w kąpielach. Koty bengalskie są bardzo „gadatliwe”. Chętnie nawiązują kontakt głosowy z opiekunem, odpowiadając na wołanie lekko ochrypłym głosem.



Mogą modulować głos w zależności od sytuacji – od popiskiwania, poprzez skrzeczące miauczenie, po odgłosy przypominające gruchanie gołębia, groźne warczenie czy zwyczajne wrzaski. Mają silny instynkt terytorialny; osobniki rezydujące na danym obszarze rzadko pozwalają naruszyć swoją prywatność. W warunkach domowych sterylizacja pozwala osłabić ten typ zachowania. Są bardzo silne i nie poddają się łatwo, gdy w grę wchodzi obrona przed zagro-

żeniem. Zaufanemu człowiekowi pozwolą na wiele poufałości, jednak nieprzygotowany na spotkanie z kotem bengalskim weterynarz może poczuć się niepewnie w obliczu zdecydowanego protestu przy próbie pobrania krwi czy obcięciu pazurków. Koty te wcześniej dojrzewają płciowo i bardzo szybko są zdolne do posiadania potomstwa. Kotki zaczynają rujkować nawet w wieku 5 miesięcy i już 2–3 miesiące po urodzeniu kociąt są ponownie gotowe do krycia. W warun-

kach hodowli u dojrzałych kotek często dochodzi do ropomacicza w związku z koniecznością zachowania odstępu czasowego pomiędzy kolejnymi ciążami.

Pierwsze hodowle kotów bengalskich pojawiły się w Polsce na początku XXI wieku. Obecnie coraz więcej zafascynowanych bengalami pasjonatów podejmuje się pracy z tą niezbyt łatwą rasą.

Wiedza zdobyta podczas obcowania z kotami bengalskimi, znajomość ich charakteru,

a także staranny wybór linii genetycznych, z których pochodzą rodzice kociąt (podyktowany nie tylko chęcią uzyskania jak najlepszego eksterieru, ale również świadomością zagrożeń zdrowotnych, jakie niosą niektóre linie) pozwala uzyskać piękne i zdrowe kocięta, które oddane w ręce osób pragnących przyjaźni z nieco niezależnymi i niesfornymi czworonogami, zaspokoją nie tylko tęsknotę za przyjaźnią z ukochanym kotem, ale również pozwolą na to, aby od czasu do czasu „pogłaskać tygrysa”.

Literatura

Driscoll C.A., Menotti-Raymond M., Roca A.L., Hupe K, Johnson W.E., Geffen E., Harley E.H., Delibes M., Pontier D., Kitchener A.C., Yamaguchi N., O'Brien S.J., Macdonald D. (2007). The Near Eastern Origin of Cat Domestication. *Science*, 317: 519–523.

Driscoll C.A., Clutton-Brock J., Kitchener C.A., O'Brien S.J. (2009). Domownik z wyboru. *Świat Nauki*, 7: 66–73.

Frymus T. (2000). *Choroby zakaźne kotów*. Si-ma, Warszawa.

Weir H.W. (1889). *Our Cats and All About Them. Their Varieties, Habits, and Management*, p. 55.

www.bengalclassifieds.com/bengal-cat-education-history.htm
www.kotybengalskie.republika.pl

BENGAL CAT – DOMESTIC ANCESTOR OF WILD ASIAN LEOPARD CAT

Summary

Since thousands of years people dreamed about having a possibility of being close to the wild nature. The cat was domesticated about 3,5 thousand years ago in Egypt. This process looked a little bit different than with other useful animals like: dog, cow or horse. The cat built was never changed by breeding directed to its utility trait. It has been being changed since people decided to have in their homes wild cat with gentle character and started to create different breeds among them cat hybrids like Bengal cat.



Fot. w artykule – archiwum